

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł., z odnośnieniem do domu 5.— zł., dla odbierających pismo na miejscu 4,30 zł. — Cena pojedynkowego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamiast za niedostarczone.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 24-45. Godziny przyjęć Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 ej do godz. 13 ej. Nadesłanki, a nie zamówione przez Redakcję rekonosy będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

**CENY OGŁOSZEŃ:** według cennika Nr 1: Za wiersz milimetry w cześć ogłoszeniowej 24 gr. Drobnie ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wzrosty ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłusty druk) najwyżej dwa) 40 gr. za wiersz. — Opłaty dodatkowe: Odbioszenia, nmienczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne trudności, nie trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Konta bankowe: Pocztowa Konto Czek: Warszawa Nr 656, Emissionbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 5

Częstochowa, środa 8 stycznia 1941 r.

Rok III (XXXVI)

## Degrelle: „Hitler uratował Europę”

### Przemówienie przywódcy „reksistów” belgijskich — Młodzież całej Europy walczy o nowy porządek — Oręż niemiecki zwycięży ponieważ broni słusznej sprawy

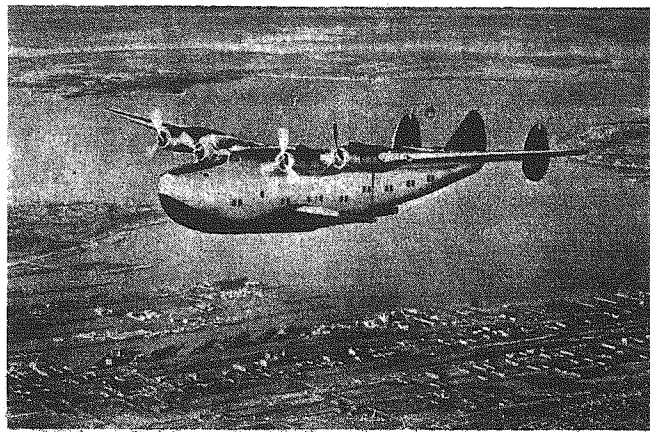
Leodium, 7 stycznia. — Przywódca reksistów belgijskich Degrelle wygłosił w Leodium wobec 12.000 słuchaczy przemówienie na temat celów ruchu reksistów.

Młodzież całej Europy — mówił Degrelle m. in. — walczy dziś w zwartych szeregach o nowy porządek pod kierownictwem niemieckim. Oręż niemiecki zwycięży, ponieważ broni o słusznej sprawie.

Długotrwałymi, hucznymi oklaskami przyjęto słowa przywódcy reksistów, że Adolf Hitler uratował Europę i że przyszłość Belgii leży tylko w ścisłej współpracy z Niemcami. Anglia jest już skazana na śmierć. Rok 1941 przyniesie ostateczne zniszczenie angielskiej sfery magnatów finansowych. Również Francja utrzyma się przy życiu jedynie pod warunkiem współpracy z taką Europą, w której Niemcy będą spełniały kierowniczą rolę.

Polityka neutralności Belgii nie ma dziś żadnego sensu. Belgia powinna się starać o otrzymanie właściwego miejsca w Europie, zjednoczonej przez Hitlera. Na decyzję tę trzeba się zdobyć już teraz. „Mamy zaufanie do Hitlera, najpotężniejszego meża dzisiejszych czasów. Mamy zaufanie do jego idei i do jego geniuszu oraz do Europy, którą chce on odbudować.”

Następnie Degrelle wypowiedział się za sprawiedliwym rozwiązaniem kwestii flamandzkiej i wyraził życzenie współpracy z Flamandami.



To jest «powietrzna dorożka plutokracji» „Pan-American Clipper” (ma 4 motory 1.500-konne o 14 cylindrach), który zabiera 74-ch pasażerów. Uciekają nim bogaci żydzi i plutokraci z Europy do USA. Według ostatnich doniesień z Lizbony, drogą morską i powietrzną uciekło ich z Europy 24 000.

### STRZELANINA POD STAVANGER

#### Nieudana demonstracja angielskiej floty u wybrzeży Norwegii

Berlin, 7 stycznia. — Jednej z ostatnich nocy uczynili brytyjskie statki wojenne próbę ostrzeliwania wybrzeży norweskich w okolicy Stavanger. Statki te jednak nie miały odwagi zbli-

żyć się dostatecznie do wybrzeży, skutkiem czego pociski padały nie na ląd lecz do morza. Nie zanotowano żadnych szkód.

Rumuński bank narodowy otworzył kredyt w sumie 1 miliarda lei na zakup zbóż. Z kredytu korzystać będzie narodowy inst. spółdzielczy.

### Król Arabów

Kraków, w styczniu.

W dzisiejszych czasach uwaga całych społeczeństw koncentruje się na terenach walk. Są jednak zapoznane przez nią obszary i kraje, które kto wie — czy nie ważniejszą odegrają rolę w historii niż terytoria pokryte znakami bitew i ataków.

Do takich krajów należy półwysp arabski, owe „Balkany” Azji i Afryki. Trzeba było dopiero niedawnego spisku przeciw Ibn Saudowi, aby zwrócić uwagę publiczną na daleką Arabię. Skutki tego planowanego w porozumieniu z „Intelligence Service” zamachu są już znane. Przywódca szeryf Abdul Hamid skazany na śmierć, reszta uwieczniona przez król.

Któż to jest zatem ten król arabski, na którym tak zależy Wielkiej Brytanii? Przodek obecnego władcy Mohabed Ibn Saud był emirem Hedżazu, pustynnego państwa półwyspu arabskiego. Przed nim panował tu niebawym chaos, walka wszystkich plemion i rodów pomiędzy sobą.

Mohamed Ibn Saud był mądrym, przebiegłym władcą i człowiekiem. Przywołał na pomoc wahabizm, surową doktrynę mahometanską, podobną swym wojowniczym, fanatycznym charakterem do anglosaskiego purytyzmu. Wiedząc o tym, że wahabizm jest regułą fanatyków uczynił Mohamed Ibn Saud ze swej stolicy Direa, ośrodek tej sekty, miejsce wypadowe tego muhametanckiego kalwinizmu, wiązkę go już na zawsze ze swoją osobą i dynastią. Po zwerbowaniu dla nauki Abdul Wahaba większości plemion Ibn Saud wydał wojnę wszystkim „niewiernym” nie tylko innowiercom, ale i mahometanom nie wyznającym wahabizmu.

Już w połowie XVIII wieku wystąpiła wiedeńska dynastia Saudy jako protektorka i ordynwiczka „czystej nauki” proroka, upodabniającej się do możnych opiekunów Wielkiej Reformacji.

Po śmierci Mahomeda Ibn Sauda potomkowie jego uemienili wahabizm i co za tym idzie panowanie swego rodu. W roku 1775 opanowano Riad czyniąc go stolicą ruchu.

Stąd w ciągu półwiecza rozszerzono panowanie na całą środkową Arabię i na początku ubiegłego stulecia zawiądnęli świętymi dla każdego Araba miejscami — Mekką i Medyną.

Postępy Saudytów zaniepokoiły najpotężniejszego wówczas władcę mahometanckiego — sultana konstantynopolitańskiego. Zaniepokojony o bogate prowincje południowe, zagrożone przez Saudytów, przywołał on na pomoc genialnego Albańczyka — paszę Egiptu — Mahomeda Alię. Ten zorientowawszy się w sytuacji, wyzyskał ten fakt dla powiększenia swej armii i wzmocnienia swej władzy.

Wahabici byli mimo swych sukcesów — wciąż jeszcze zbyt słabi, by mogli sprostać siłom sultana, który odebrał im Mekkę, Medynę i Dżiddę, pokonał (dzięki

## 16 lat temu Włochy pozbyły się pieniactwa parlamentarnego

### „Ci sami wrogowie co wczoraj, dziś i jutro” — Przemówienie radiowe sekretarza partii faszystowskiej Serena

Rzym, 7 stycznia. — W 16 rocznicę słynnej mowy Mussoliniego, w której uczynił on przed Izłą włoską porachunek z wrogami faszystwu, obchodzone w piątek w całych Włoszech „dzień oswobodzenia od parlamentaryzmu i bagna demokratycznego”, uroczystymi manifestacjami w lokalach partyjnych. Punktem kulminacyjnym tych manifestacji było przemówienie, wygłoszone wieczorem przez włoskie radio przez sekretarza partii ministra Serena, w którym wyjaśnił on znaczenie dnia 3. stycznia dla faszystowskich Włoch. Minister Serena oświadczył m. in.: „Narody włoski i niemiecki stawiają następujące realne warunki przyszedłemu rozwojowi narodów: sprawidliwy pokój, święta wojna wydziedziczonych z plutokratami, uciśnianych przeciw ciemnościom, nic nie posiadających przeciwko międzynarodowej klifie żydowsko-masońskich geściefaryz. Są to stale ci sami wrogowie co wczoraj, dzisiaj i jutro, a młode siły rewolucyjnie europejskie mają obowiązek zwyciężenia i złamania ich”.

Następnie Serena przypomniał, że jako wrogi Niemcy i Włochy przed i po Monachium reprezentowały interesy europejskiego nokoju. „Gdy jednak wzięła na tyw nieudana wola Anglii zaczęła jeszcze możniejsi bańcówchó krępujących narody, lud włoski i niemiecki ze swoimi wielkimi wzdmiem na czele wybrały drogę honoru i walki. Na

polach walk rozciągających się od kół podbiegunowego aż do równika kształtują się losy ludzkości. Hegemonia brytyjska usiłuje rozpaczliwie utrzymać swoją pozycję, ale nowoczesna Kartagina pomimo pomocy zła morza nie uniknie swego losu”.

Również prasa rzymska omawia w piątek obszernie istotne znaczenie dnia 3. stycznia. Dzień ten — jak stwierdza

## Wojna obecna jest wojną Włoch!

### „Relazioni Internazionali piętnują brak orientacji brytyjskiej

Mediolan, 7 stycznia. — „Relazioni Internazionali”, tygodnik instytutu dla studium polityki międzynarodowej w artykule wstępnym z 4. stycznia p. t. „Brak orientacji” omawia nieudolne i bezwstydne umizgi pod adresem Włoch, które znałszy swój punkt kulminacyjny w mowie Churchilla. Po 6 miesiącach wojny, prowadzonej orenie, pisze wymieniony tygodnik, Anglia trzyma się dalej metody agitacji wykrytymi ulotkami i ordziejami radiowymi. Anglicy wciąż jeszcze nie zdają sobie sprawy z moralnej i materialnej siły oporu narodu włoskiego i wykazują wciąż zupełny brak orientacji odnośnie do ducha i woli Włochów. Naród włoski przystąpił do wojny, ponieważ jest ona również „jego” wojna, mająca na celu oswobodzenie Morza Śródziemnego i ostatecznie wyznaczenie hipot-

teki, jaka od strony Morza Śródziemnego ciąży na całym półwyspie apenińskim. Anglia poprzez kontrolę gospodarczą przeszła do politycznego ucisku.

Zdecydowana wola Włoch uwolnienia się od tego ucisku daje, według opinii Anglików prawo do działania na szkodę narodu włoskiego. Naród włoski zdaje sobie bardzo dokładnie sprawę, że ma do pokonania potężne imperium. Jednak żadne przeszkody nie zdołały powstrzymać lub odstraszyć Włochów. Pan Winston Churchill apelując patetycznie do uczuć narodu włoskiego manuje równocześnie pana Edena ministrem spraw zagranicznych. Nazwisko to stanowi jednak dla narodu włoskiego cały program, program politycznego oswobodzenia i narodowej niepodległości.

wojском egipskim) na pustyni i zmusił do uznania swej suwerenności.

Syn paszy Mahomeda Ali — wieokról Egiptu poprowadził następną wyprawę, niszcząc wahańską Dżidę tak, że wahańscy utrzymali ostatecznie małą tylko część Hedżasu ze stolicą Riad.

Faisal Ibn Saud usiłował raz jeszcze podnieść zbrojnie sprawę wahańszczyzny i dynastii, popadł jednak w konflikt z emirami rywalizującymi z rodem Saudu. Emir Ibn Reszid wykorzystawszy śmierć Faisala i spór o dziedzictwo, jaki rozgorzał pomiędzy jego synami — zagarnął cały kraj wahański pod swoją władzę.

Saudyci unikają wówczas do Koweitu. Tu rodzi się obecną król — Abdul Azia Ibn Saud. Przygotowany wszechstronnie do przyszłej swej misji przez ojca, przepojony gorliwością polityczną — religijną, odyskuje władzę emira Hedżasu. Nie przyszło mu to łatwo. Musiał stoczyć szereg zwyciężczych walk z innymi emirami, wyzyskując zresztą przez oręża swoje wrodzone zdolności dyplomatyczne — polityczne. Te ostatnie dały mu władzę nad Jemenem. Obecnie Ibn Saud jest królem całej prawie Arabii, aż po południową kolonię brytyjską Aden.

Jest to więc najpotężniejszy władca muzułmański w tej części świata.

Nie miejsce tu na rozważania o charakterze islamu. Każdemu wiadomo, że jest to religia walki o wiarę. Wahańszczyzna nadaje jej fanatyczne piętno i niepodległościowe aspiracje. Ibn Saud jest wyrazicielem nowoczesnej myśli muzułmańskiej: przywrócić islamowi jego dawną potęgę.

Pierwszą zawadą na tej drodze są dla Araba władze mandatowe, które odezwano jako symbol hańby narodowej i religijnej. Ibn Saud ma możność i wszystkie warunki po temu, by został władcą wszystkich mahometan na ziemi kalifów. Świadczy o tym mianowanie go przez hinduską Najwyższą Radę Mahometan „strażnikiem świętych miejsc“ Mekki i Medyny. Rada ta, której władza rozciąga się od „stóp Herkulesa“ po Chiny i Japonię włącznie, uważa Ibn Sauda za pewnego rodzaju regenta w okresie bezkrólestwa kalifów.

Front muzułmański jest frontem antybrytyjskim. Król Egiptu podobnie jak Ibn Saud stoi na stanowisku narodowym.

Reszta mówi nam mapa. Arabia jest strażniczką Oceanu Indyjskiego i Morza Śródziemnego. Jest solą w oku W. Brytanii, która usiłuje za wszelką cenę przeszkodzić ruchowi narodowemu Arabów.

Eskadry powietrzne ostrzeliwały ogniem karabinów maszynowych i obrzuciły bombami wojska nieprzyjacielskie znajdujące się w marszu. W Afryce Wschodniej samoloty nie-

przyjacielskie zrzucały bomby oraz ułtki w obrębie kilku miejscowości kraju Somali.

Na granicy Sudanu zwykła działalność artyleryjska.

### Mimo niepogody bombardowano Londyn

Berlin, 7 stycznia. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikowała w poniedziałek dnia 6 stycznia 1941:

„Łódź podwodna, o której zakomunikowano już, iż zatopiła już 13.300 bryt. zdolała podwyższyć swój sukces do łącznej wysokości 20.600 bryt. W toku zbrojnych wypadów lotnictwo niemieckie dokonało różnych skutecznych ułtów na ważne obiekty Anglii południowej oraz na okręty znajdujące się na angielskich wodach przybrzeżnych. Kolo Sputhand trafiono 2-ma bombami średniego kalibru w nieprzyjacielski okręt handlowy pojemności 3—4 tysiące bryt. Okręt przechrzelił się na bok i zaczął tonąć. Ponadto skutecznie zaatakowano 2 brytyjskie łodzie podwodne i jeden brytyjski statek handlowy. W ciągu dnia pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych obrzucono Londyn bombami zapalającymi i rozpryskującymi różnego kalibru. Następnie samoloty bojowe zaatakowały skutecznie obiekty fortyfikacyjne i kolejowe oraz silnie obsadzone lotnisko w Anglii południowej. W ciągu ubiegłej nocy słabsze ataki samolotów bojowych na stolicę brytyjską. Nieprzyjacieli w nocy na 6 stycznia nie dokonali nalołów na teren Rzeszy. Kilka samolotów nieprzyjacielskich usiłowało wtargnąć w ciągu dnia wczorajszego na tereny okupowane, zostały jednak wczas rozpoznane i odparte za pomocą artylerii przeciwlotniczej. Dwa nieprzyjacielskie samoloty bombowe wpadły do morza nie daleko wybrzeża francuskiego. Lotnictwo niemieckie nie poniosło żadnych strat.“

### Nieprzyjacieli poniosł dotkliwie straty

Rzym, 7 stycznia. — Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco:

„W dniu wczorajszym od rana aż do wieczora głównie prowadzone były walki na froncie Bardia. Mimo całego oporu naszych wojsk straciliśmy ważne punkty obronne, przy czym nieprzyjacieli poniosł ogromne straty. Lotnictwo nasze pomagało akcji bojowej w szeroko zakrojonych ramach. Nieprzyjacielskie samoloty bombardowały punkty obronne. Jeden z naszych samolotów nie powrócił do swej bazy. Wojskom nieprzyjacielskim zadano poważne straty, zdobywając broń i biogę do niewoli jeńców. Jednostki marynarki nieprzyjacielskiej ostrzeliwały wybrzeża kraju Somali na terenie

Afryki Wschodniej. Nasze samoloty ruszyły niezwłocznie do ataku bombardując dwa kraźowniki i jeden statek pomocniczy.

Nieprzyjacielskie samoloty zaatakowały nasze punkty obronne na terenie Erytrei oraz kraju Somali, jednakże nie wyrządziły żadnych szkód. Zestrzelono jeden samolot nieprzyjacielski.

Na granicy Sudanu odparto nieprzyjacielski oddział patrolowy, przy czym ten ostatni poniosł straty. Wczoraj wieczorem bombardowaliśmy nieprzyjacielskie bazy obronne na Malcie.

Jeden z naszych samolotów wywiadowych zaatakowany przez 2 samoloty typu „Blenheim“ spowodował zestrzelenie jednego, zaś drugi zmusił do ucieczki.“

### Atak silnych eskadr bojowych na Bristol

Berlin, 7 stycznia. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikowała w dniu 4 stycznia: „Pomimo złych warunków atmosferycznych działalność wywiadowa w dniu wczorajszym przyniosła dobre rezultaty. W Anglii południowo-wschodniej zaatakowano skutecznie pewien port lotniczy. W nocy silne eskadry niemieckich samolotów bojowych zaatakowały miasto portowe Bristol. Liczne bomby wszelkich kalibrów spowodowały wielkie pożary, ogarniające całe przestronie oraz eksplozje, widoczne w wielkiej jeszcze odległości. Ponadto atakowana inne obiekty na terenie Anglii południowej. Nieprzyjacielskie samoloty zaatakowały w nocy na 4. stycznia w kilku miejscach Niemcy północne. Rzeczy one przy tej sposobności głównie bomby zapalające na zwarte dzielnice mieszkaniowe, w których wybuchła pewna ilość pożarów. Szkody w obiektach wojskowych o znaczeniu wojenno-gospodarczym są nieznaczne. Zestrzelono 2 samoloty brytyjskie, z tego 1 przy pomocy artylerii marynarki. 1 samolot niemiecki zaginął.“

### Nowa bitwa w okolicach Bardii

Rzym, 7 stycznia. — Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco:

Na odcinku granicznym Cyrenaiki nieprzyjacieli podjął atak na lądzie, na morzu i z powietrza na froncie Bardia. Bitwa trwająca od 9 grudnia rozpoczęła się na nowo.

Wojska włoskie stojące pod rozkazami generała Bergonzoli stawiały opór z największą zacietochą i zadaty nieprzyjacielowi znaczne straty. Eskadry lotnictwa brały nieprzerwanie udział we walce obrzucając bombami i ostrzeliwując ogniem z karabinów maszynowych jednostki fлоты nieprzyjacielskiej, bazy operacyjne i kolumny samochodów ciężarowych. Bitwa trwa. 3 samoloty włoskie nie powróciły do swych baz.

Na froncie greckim działalność patroli i artyleryjska. Pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych

eskadry włoskich bombowców dokonały szeregu skutecznych ataków na obiekty wojskowe, koncentracje wojsk nieprzyjacielskich.

W Afryce Wschodniej na granicy Sudanu artyleria włoska ostrzeliwała z widocznym skutkiem upatrzone obiekty. Próby podjęte przez oddziały nieprzyjacielskie zaatakowania włoskich wysuniętych posterunków rozbiły się o gwałtowną przeciwalkę włoską. Samoloty nieprzyjacielskie obrzuciły bombami jedną z baz włoskich nie wyrządając szkód.

Jedną z włoskich łodzi podwodnych pod dowództwem kapitana marynarki Giuseppe Caridi zatopiła na Oceanie Atlantyckim 15.000 bryt. nieprzyjacielskiego tonażu handlowego.

Włoskie łodzie podwodne operujące na oceanach zatopiły 135.000 bryt. nieprzyjacielskiego tonażu handlowego.

### Jedynie zbrojne loty wywiadowcze

Berlin, 7 stycznia. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikowała w dniu 5 stycznia: „Lotnictwo dokonywało wczoraj jedynie zbrojnych lotów wywiadowczych. Zdjęcia fotograficzne z powietrza potwierdzają dobre rezultaty ataku na Cardiff w nocy na 3. stycznia. Ubiegłej nocy znacznymi siłami dokonano skutecznych ataków na Avonmouth, posiadający szczególne znaczenie jako dworzec portowy Bristolu oraz liczne inne ważne obiekty wojskowe w pobliżu Kanalu Bristolskiego. Samoloty nieprzyjacielskie dokonały jedynie słabymi siłami nalołów na teren Rzeszy w ciągu ubiegłej nocy. — Zrzucały one małą ilość bomb w niewielu miejscach. Bomby te wyrządziły nieznaczne szkody materialne. Szkód w obiektach wojskowych i o znaczeniu gospodarczo-wojennym nigdzie nie wyrządono.“

### Lotnictwo włoskie atakuje pod Bardią

Rzym, 7 stycznia. — Włoski komunikat z niedzieli brzmi następująco:

„Bitwa na froncie Bardia trwała przez cały dzień wczorajszy z wznoszącą gwałtownością i w chwili obecnej toczy się dalej. Brały w niej udział eskadry myśliwskie i bojowa ostrzeliwując w różnych miejscach ogniem karabinów maszynowych i obrzucając bombami wojska nieprzyjacielskie oraz rozbijając i niszcząc wozy pancerne.

Pomimo bohaterkiej postawy naszych oddziałów wojskowych i naszego lotnictwa kilka umocnionych stanowisk wpadło w ręce nieprzyjaciela.

Lotnictwo bombardowało wielokrotnie nieprzyjacielskie jednostki marynarki wojennej stojące kolo Bardia oraz kolumny wojskowe. Naloty nieprzyjacielskie na lotniska włoskie zadaly tylko nieznaczne straty załogom oraz ich materiałowi.

W przebiegu walk powietrznych włoskie samoloty myśliwskie strąciły dotychczas 8 samolotów nieprzyjacielskich, które spadły płonąc. 3 samoloty włoskie nie powróciły.

Na froncie greckim w przebiegu ataku o charakterze lokalnym wojska włoskie zdobyły broń i zagarnęły jedn-

### Moskwa dementuje... W Londynie sfałszowane oświadczenie Stalina

Berlin, 7 stycznia. — Radio londyńskie doniosło w dniu 2 stycznia jakoby w noworocznym numerze moskiewskiego naczelnego organu partyjnego „Prawdy“ miał się ukazać artykuł Stalina, przy czym przytoczono rzekomo dosłowny cytat z zdania, skierowanego przeciwko Niemcom. Zdanie to w wspomnianym artykule w ogóle nie istniało i zostało przez londyńskie radio poprostu sfalszowane.

Urządowa sowiecka agencja telegraficzna TASS przygładza to fałszerstwo, donosząc dosłownie, co następuje: „W zagranicznych dziennikach opublikowano wiadomość, według której w dniu 1 stycznia miał się ukazać na łamach „Prawdy“ względnie innego dziennika sowieckiego artykuł względnie noworoczne oredzie Stalina, zawierające analizę sytuacji międzynarodowej. Agencja Tass jest upoważniona do zdementowania tych wiadomości jako zmyślonych.“

### HOPKINS JEDZIE DO LONDYNU Będzie na reprezentował USA aż do wyznaczenia następcy po Kennedym

Waszyngton, 7 stycznia. — Prezydent Roosevelt oświadczył ostatnio o decyzji wysłania b. ministra handlu Harry Hopkinsa jako swego przedstawiciela do Wielkiej Brytanii, aż do czasu zamianowania nowego ambasadora, jako następcy amb. Kennedy'ego.

### OREDZIE GEN. HUNTZIGERA Wezwał on ludy syryjskie do współpracy z Pétain'em

Vichy, 7 stycznia. — Minister wojny Francji general Huntziger wystosował za pośrednictwem radia oredzie do ludów zamieszkujących Libanon i Syrie. W oredziu tym dał on wyraz przywiązaniu do obydwu krajów, które opuścił przed trzema laty zwracając się równocześnie z apelem, aby ludy tych krajów przyczyniły się wszystkimi siłami do wielkiego dzieła odbudowy Francji i by pokładaly zaufanie w osobie marszałka Pétaina.

Szeł państwa, marszałek Pétain przyjął prośbę dymyjsją ministra stanu bez tekł przy przednim rządzie francuskiego Paula Baudaina.

### „RENOVA“ W DOKACH GIBALTARU Statek ten odniósł b. poważne uszkodzenia

Algerias, 7 stycznia. — Angielski pomocniczy kraźownik bojowy „Renova“ znajduje się w dokach gibraltarskich, aby poddać się naprawie — adał ch mu ostatnio w walkach uszkodzeń w przedniej części okrętu. Według nadeszłych tu depesz z Gibraltaru, uszkodzenia są b. poważne i pochodzą prawdopodobnie od celných pocisków artyleryjskich.

### NOMINACJE W BULGARII General na czele bułgarskiej służby pracy

Sofia, 7 stycznia. — Noworoczne nominacje w armii bułgarskiej zawierają m. j. przejście trzech pułkowników do stopnia generalskiego. Wśród nich figuruje nazwisko pułk. Antoniego Ganefia, który piastuje stanowisko szefa służby pracy w Bułgarii.

### PIAMIĘTAJĄ O RABUNKU Narodowa Argentyna obchodzi 108-mą rocznicę zamachu Anglików na wysp Falklandzkie

Buenos Aires, 7 stycznia. — 108 rocznica zrabowania przez Anglików Malwinów (Wysp Falklandzkich) dała kolom narodowym okazję do odbycia uroczystości ku upamiętnieniu tego faktu. Związki Młodzieży Narodowej opublikował odczew, wyrażającą zdecydowaną wolę podjęcia akcji, celem przywrócenia praw zwierzchniczych nad tymi wyspami, odebranych Argentynie.

Nowy Jork, 7 stycznia. — W związku ze 108 - rocznicą zajęcia przez Anglię Malwin (Wysp Falklandzie), zorganizowała komisja dla odzyskania tej grupy wysp uroczystość nad grobem ostatniego gubernatora Argentyny na Malwinach, Luisa Verneta. W związku z tym ułdził senator Palacios oświadczenia prasie na temat tej pamiętnej dla Argentyny rocznicy. W oświadczeniu komunikował on: „W dniu dzisiejszym musimy sobie przypomnieć, że w dniu 3 stycznia 1833 r. pewna korweta angielska dokonała bezprawnego zamachu na część ziemi argentyńskiej, zmusiając ją w posiadanie oraz, że powiewa tam sztandar, nie będąc naszym sztandarem. Jeśli nie wsmoimnymi tego historycznego dnia, okażemy się niegodnymi naszej historii!“

# Hiszpania przeżywa ciężką zimę

Od szeregu dni szaleją gwałtowne burze — Epidemie — Śniegi o wysokości 4 m

Madryt, 7 stycznia. — Burze szaleją nad wyżyną Kastylską i stolicą Hiszpanii, utrzymują się od trzech dni z niezmierną siłą. Od lat Hiszpania nie przeżyła tak ostrej i surowej zimy, jak obecnie. Przy stalowo-niebieskim niebie wiatry wiejące od strony Guadarama szaleją na ulicach Madrytu, powodując fatalne przerwy w zaopatrzeniu w prąd elektryczny, komunikacji telefonicznej oraz kolejowej. Wichura obala drzewa i słupy tramwajowe. Choroby spowodowane zaziębieniem przybrały charakter epidemiczny. Również z prowincji nadchodzą nieustannie nowe doniesienia o szkodach

spowodowanych przez katastrofy żywiołowe. W Saragossie wybuchły liczne pożary, w czasie których wiele osób odniosło rany, dalej donoszą o wyrwaniu przez wichurę drzew, zrywaniu dachów, obalaniu kominów itd. W Jaen znalaziono zamrożone dwie kobiety, które w czasie burzy schroniły się w pewnej jaskini w pobliżu Espeluy. W Vitoria masy śniegów doszły w wielu miejscach do wysokości 4 metrów. W Reinosa burza trwała przez całą noc, a warstwa śniegu doszła do wysokości 2 metrów tamując cały ruch zarówno w mieście jak i odcinając komunikację z zewnątrz.

## TROSKI.

### ADMIRALICJI AUSTRALIJSKIEJ Niemieckie okręty krążą na Pacyfiku Nowa potyczka — Zatonął angielski statek

Sztokholm, 7 stycznia. — W Australii panuje wielkie zaniepokojenie z powodu skutecznej wojny morskiej prowadzonej przez Niemców na Oceanie Spokojnym i Indyjskim, zwłaszcza od kiedy wyszło na jaw, że niemal bez przeszkód akcja ta prowadzona jest od szeregu tygodni na wodach australijskich. Czelny dowódca brytyjskiej floty wojennej na Dalekim Wschodzie wiceadmirał Layton ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że sytuacja nie jest bynajmniej tak niepokojąca jak to początkowo sobie wyobrażano, po fakcie wysadzenia na jedną z wysp Oceanu Spokojnego pięciuset osób przez pewien niemiecki okręt wojenny. Layton stara się dowiedzieć, że potrwa „pewien czas” zanim zarządzenia wydane przez flotę brytyjską okażą się skuteczne.

Nowy Jork, 7 stycznia. — Minister marynarki w Australii Hughes zakomunikował, że do Australii przybyło 496 robotników z okrętów zatopionych na Oceanie Spokojnym przez pewien niemiecki kontrtorpedowiec handlowy. Dalej oświadczył, że na pokładzie niemieckiego statku wojennego znajdują się jeszcze członkowie załóg innych zatopionych okrętów. Jak wynika dalej z oświadczenia ministra marynarki pomiędzy niemieckim kontrtorpedowcem handlowym a wroczonym angielskim parowcem handlowym, „Turakina” pojemności 9.691 btr. odbyła się długa potyczka, która zakończyła się zatopieniem parowca angielskiego.

Były minister i sprawozdawca ministerstwa spraw zagranicznych Tatsuo Kawai został mianowany posłem Japonii w Australii.

## WARD PRICE PESYMISTA

Zła horoskopy na najbliższy rok „Imperium stoi dzisiaj osamotnione”

Genewa, 7 stycznia. — „Najbliższe 6 miesięcy rozstrzygnie czy utrzymamy się czy padniemy”. Pod tym wielomówiącym tytułem ogłasza Ward Price przegląd wypadków ubiegłego roku na łamach londyńskiego „Daily Mail” z 1 stycznia. Przed rokiem stwierdza autor — mieliśmy tylko jednego wroga i jednego potężnego sprzymierzeńca. Dzisiaj jest odwrotnie. Imperium brytyjskie jest dzisiaj jak gdyby odosobnione. Niemcy w ostatnim roku nie tylko zyskały sprzymierzeńca, dysponującego wielkimi obszarami morskimi, silnym lotnictwem i flotą, ale również

zdołały one panowanie nad przemysłowymi i rolnymi obszarami Europy od Przylądka Północnego do Pirenejów i od Brestu aż do Morza Czarnego. W obecnej chwili 225 milionów ludzi stoł przed rozkazami Niemców. Gdyby ktoś przepowiadał taką sytuację przed rokiem, uznano by go za wariata.

## „W SOUTHAMPTON ZAMARŁ WSZELKI RUCH”

Stany Zjedn. zamknęły tam konsulat

Waszyngton 7 stycznia. — Według urzędowego komunikatu amerykańskiego departamentu stanu wydanego w sobotę wieczorem, konsulat Stanów Zjednoczonych w Southampton został zamknięty z powodu „zupelnego zamarcia ruchu” w tym mieście.

## „WYWÓZ NIEMOŻLIWY”

Znamiennie oświadczenie brytyjskie

Stambuł, 7 stycznia. — Władze tureckie zamierzają zakupić w Anglii pewne ilości sukna z powodu niedostatecznej własnej produkcji sukien na uniformy wojskowe. Decyzja angielska brzmiała odmownie, stwierdzając, że „wyywóz z Anglii” jest niemożliwy.

## USA I PÓLKULA ZACHODNIA

Co pisać „Prawda” sowiecka na temat imperialistycznych dążeń Stanów Zjednoczonych

Moskwa, 7 stycznia. — „Prawda” zamieszcza artykuł omawiający aktualny stan stosunków Stanów Zjednoczonych do reszty krajów zachodniej części globu ziemskiego.

W artykule tym poddaje szczegółowej analizie imperialistyczne plany Stanów Zjednoczonych, mających w zanadru „planowe podbięcie wszystkich państw południowo i środkowo amerykańskich”, a mianowicie jako rynków zbytu przemysłu St. Zjednoczonych, jako terenów eksploatacji kapitałów St. Zjednoczonych, jako źródeł surowcowych dla przeróbki przemysłowej Stanów Zjednoczonych, wreszcie jako bazy wojskowe dla strategicznych celów Stanów Zjednoczonych.

W połowie stycznia spodziewana jest w Meksyku rekonstrukcja rządu. Spodziewana jest dymisja ministra marynarki generała Heriberto Jara i ministra pracy Licenciado Ignacio Garcia Tellez. Ponadto liczą się z ustąpieniem innych osobistości, sprzyjających reżimowi b. prezydenta Cardenas.

# Kronika roku 1940

## Odpowiedź Churchilla — Ofensywa Grazianiego

- 22 lipca: Odpowiedź Churchilla na apel Kanclerza do rozsadu. Tchorzliwe mordowanie niemieckiej ludności cywilnej przez liczne nowe ataki nocne RAF na niemieckie obiekty w Niemczech.
- Wzłączenie Estonii, Łotwy i Litwy jako republik radzieckich do Z. S. S. R.
- 23 lipca: Lord Halifax odrzuca oficjalnie apel Kanclerza: „Bedziemy te walkę prowadzić bez względu na koszt”. Anglia wybrała więc wojnę!
- 25 lipca: Minister gospodarki Rzeszy Funk otrzymuje od marszałka Rzeszy Göringa polecenie przygotowania planu reorganizacji niemieckiej i europejskiej gospodarki po zakończeniu wojny.
- 26 lipca: Premier rumuński Gurgutu i minister spraw zagran. Manoilescu przyjęci przez Hitlera.
- 27 lipca: Premier bułgarski Filof i minister spraw zagranicznych Popoff u Hitlera.
- 28 lipca: Kanclerz Hitler przyjmuje słowackich miejsców stanu Tiso, Tuka i Sano Macha.
- 29 lipca: Przekształcenie rządu słowackiego: premier Tuka obejmuje ministerstwo spraw zagranicznych po Durczajskim. Sano Mach obejmuje spraw wewnętrzne i naczelną komendę gwardii Hlinki.
- 30 lipca: Atak nurkowców na Dover największym dotychczasowym atakiem powietrznym.
- 1 sierpnia: Zbombardowanie przez Włochów statku liniowego „Resolution”.
- 2 sierpnia: Molotow w mowie przed najwyższą radą Sowietów podkreśla silne podstawy stosunku z Niemcami: „Przyjaźń niemiecko-sowiecka trwa niewzruszenie w dalszym ciągu.”
- 3 sierpnia: Pełnomocnik ministerstwa spraw zagranicznych przy komendzie wojskowej we Francji: Abetz mianowany ambasaderem. Codziennie od tego dnia startują samoloty bojowe przeciwko obiektom wojskowym w Anglii i donoszą o skutecznym bombardowaniu.
- 6 sierpnia: Straty nieprzyjaciela na morzu wynoszą od początku wojny 5 milionów bfr.
- 7 sierpnia: Cała administracja cywilna w Alzacji, Lotaryngii i Luxemburgu złożona w ręce szefów administracji cywilnej, podległych bezpośrednio Kanclerzowi.
- Baldur von Schirach mianowany namiestnikiem Rzeszy w Wiedniu. Wkroczenie Włochów do brytyjskiego kraju Somali.
- 9 sierpnia: Gwałtowne walki powietrzne koło wyspy Wight i koło Dover. Zestrzelono w jednym dniu 49 angielskich samolotów. Wojska włoskie postawiły się nieustannie w brytyjskim Somali. Zajęcie Hargesa.
- 10 sierpnia: Wzmocnienie niemieckich ataków bombowych na brytyjskie ośrodki zbrojeniowe.
- 12 sierpnia: Zbombardowanie wojennego portu Portsmouth. Znowu zniszczono 92 samoloty brytyjskich. Zatopienie na Atlantyku angielskiego transportowca wojskowego „Mohamed Ali Elkebir” (7.290 btr.).
- 13 sierpnia: Niemiecka ofensywa powietrzna trwała dalej; zniszczenie 132 maszyn.
- 14 sierpnia: Kanclerz Hitler wręcza listy marszałkowskie marszałkowi Rzeszy i nowo mianowanemu generałym feldmarszałkom. Niemiecka kłód podwodna zatopila na Atlantyku brytyjski krążownik pomocniczy „Transylvania” pojemn. 17.000 btr. Włochy ostrzegają Grecję.
- 15 sierpnia: Dzień największych dotychczasowych sukcesów w wojnie powietrznej przeciw Anglii: Anglicy stracili 143 samoloty i 21 balonów zaporowych.
- 16 sierpnia: Ponowne zestrzelenie 89 nieprzyjacielskich samolotów, 6 dni kosztowało Anglię 577 samolotów i 63 balonów zaporowych.
- 17 sierpnia: Rząd niemiecki za pośrednictwem not do neutralnych krajów ogłasza totalną blokadę Anglii: „Wojna morska na obszarze koło Anglii rozpełtała się w całej pełni. Całe te obszary zostały zasiane minami. Samoloty atakują każdy okręt. Każdy statek neutralny, który w przyszłości będzie przejeżdżał przez te obszary naraża się więc na niebezpieczeństwo zniszczenia. Rząd niemiecki odrzuca w przyszłości bez jakiegokolwiek wyjątku odpowiedzialność za wszelkie szkody, mogące wyniknąć dla okrętów jakiegokolwiek rodzaju lub osób na tych obszarach.”
- 18 sierpnia: Nowy potężny sukces lotników niemieckich: zniszczenie 147 samolotów i 33 balonów zaporowych.
- 19 sierpnia: Anglicy wycofują się z kraju So-mali. Upadek Berberya. Po raz pierwszy od wieków Anglia traci swoją kolonię. Adolf Hitler gratuluje Mussolinemu z powodu tego wielkiego zwycięstwa oręża włoskiego.
- 22 sierpnia: Pierwsza rocznica niemiecko-sowieckiego paktu niegriessl: pełna współpraca fundamentem trwałego pokoju w Europie wschodniej.
- 25 sierpnia: Ogólne straty lotnictwa nieprzyjacielskiego w tym dniu: 72 samoloty.
- 26 sierpnia: Zniszczenie 70 nieprzyjacielskich samolotów.
- 28 sierpnia: Ciano u Hitlera w Obersalzberg. Węgierski premier i minister spraw zagran. oraz rumuński minister spraw zagran. zaproszeni na konferencję do Wiednia.
- 30 sierpnia: Orzeczenie rozjemczę mocarstw ośi w Wiedniu: nowe granice między Węgrami i Rumunią. Teren zamieszkały przez szekelów przypada Węgram i otrzymuje przez północny Wiedniogrod z Klausenburgiem i Wielkim Waradynem organiczne połączenie z niziną węgierską. — Ochrona niemieckich grup narodowościowych. Niemiecko-włoskie gwarancje nienaruszalności Rumunii.
- 31 sierpnia: Zniszczenie 133 samolotów brytyjskich.
- 1 września: Rocznicą wybuchu wojny. Anglia traci ponownie 62 samoloty.
- 2 września: Zniszczenie 93 samolotów.
- 4 września: Kanclerz Hitler otwiera w berlińskim Sportpalastie drugą wojenną akcję po mocy zimowej i rozprowadza się z brytyjskim piractwem powietrznym; na angielskie bomby odpowiadamy teraz stokrotnie. „Decyduję się obecnie walczyć aż do wyrażenia roszczygnięcia. Anglia rozpadnie się. Tak albo tak.”
- W zamian za 50 starych kontrtorpedowców Wielka Brytania „wydzierżawia” Stancion Zjednoczonym ważne bazy na zachodnie stronie Atlantyku.
- 5 września: Zniesienie konstytucji w Rumuni General Antonescu otrzymuje wszelkie pełnomocnictwa do kierowania państwem. Król Karol abdykuje na rzecz swego syna Michała. Droga do stworzenia legonowej Rumunii w duchu testamentu Codreanu, jest ustworzona.
- Zawarcie układu ze Związkiem Sowietów 115.000 Niemców z Besarabii i Bukowiny powraca do Niemiec.
- 7 września: Niemiecka akcja odwetowa za bezwzględne nocne ataki na niemiecką ludność cywilną rozpoczęła się potężnym cięsen skierowanym na Londyn. Milion kilogramów bomb wszystkich kalibrów spadło na obszary portowe i okręgi przemysłowe nad Tamizą.
- Jak donosi Naczelna Komenda Armii Niemieckiej: „Od centrum Londynu aż do ujścia Tamizy ciągną się na znacznej przestrzeni istnie słupy dymu. Akcje prowadzi osobiście marszałek Rzeszy Göring, przebywający w Francji północnej. Nieprzyjaciel utracił samoloty.”
- Podpisanie rumuńsko-bułgarskiego układu kwestii odszkodowań przez Rumunię południowej części Dobruży.
- 8 września: Masowe ataki powietrzne na cę Wielkiej Brytanii trwają; nieustannie: Dzień po dniu, noc po nocy grzmia nad ziemniemieckie aparaty bojowe.
- 12 września: Likwidacja międzynarodowości misli Dunajowej.
- 14 września: General Graziani wyrusza do ofensywy. Włoskie wojska przekraczają granice Egiptu.

(D. c.)

**Arcydziełem Techniki**  
 w dziedzinie wytwórczości żarówek  
 jest żarówka Osram-D!  
 Jest to najbardziej poszukiwana  
 żarówka gazowana zaopatrzona  
 spiralą drutokrętną.  
 Dlatego żądajcie i Wy zawsze  
 żarówek Osram-D  
 również matowanych.

Żarówka OSRAM-D daje tanie światło

Informacyj o źródłach nabycia udziela:

OSRAM A. G., Kraków, Ostring 12 (Tel. 201 25).      OSRAM A. G. Niederlassung Warszawa, Bahnhofstr. 16 (Tel. 2)



# Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

**Styczeń 8 Środa**  
 Dziś: Seweryna, Juliana  
 Jutro: Marcjański, Juk.  
 Wschód słońca o godz. 9,09  
 Zachód " " 17,05

## Mimo śniegów ruch kolejowy utrzymany

Generalna Dyrekcja Kolei Wschodniej donosi: Z powodu silnych opadów śniegów i ostrego wiatru, utworzyły się na torach nieomal wszystkie linij Kolei Wschodniej znaczne zasypy śnieżne, wobec czego normalne przeprowadzanie ruchu pociągów natrafia na wielkie trudności. Pomimo tego jednak ruch pociągów utrzymany jest na wszystkich liniach, tak lokalnych, jak i dalekobieżnych. Z powodu utrudnionego ruchu pociągów dochodzi niejednokrotnie do znaczących opóźnień poszczególnych pociągów.

## Ważne zarządzenie o postępowaniu z fałszywymi monetami i banknotami

Generalny Gubernator dr Frank wydał rozporządzenie, wchodzące w życie z końcem grudnia ub. roku, a ustalające tok postępowania odnośnie ukazujących się od czasu do czasu fałszyfikatów środków obiegowych, tak bilonu, jak i banknotów.

Według przepisów wspomnianego wyżej rozporządzenia, wszystkie kasy publiczne i instytucje kredytowe zobowiązane są do zatrzymywania wpływających fałszyfikatów monet czy banknotów, przy czym zawiadania się najbliższy posterunek policji i sporządza odpowiedni protokół z osobą, w której posiadaniu znalazł się ów banknot lub moneta. Sam fałszyfikat zostaje oczywiście zatrzymany, a oddawca jego otrzymuje pokwitowanie. Jeżeli zaś zachodzi uzasadnione podejrzenie co do osoby wpłacającej, następuje jej aresztowanie. Dależe dochodzenia w sprawie fałszywego środka obiegowego prowadzi policja. Fał-

syfikaty przesyłane są następnie urzędowo do mennicy w Warszawie, Praga, Marszałkowska nr 8 lub też do Banku Emisyjnego w Polsce, Warszawa, Bielańska 10, gdzie przeprowadza się ekspertyzę. O ile się okaże, że nadesłany banknot czy moneta nie są fałszyfikatami, zatrzymuje się je w oddziale fałszyfikatów mennicy czy Banku Emisyjnego, a wartość zwraca się osobie wpłacającej. Zgodnie z rozporządzeniem, fałszywe środki obiegowe muszą być przechowywane przez 10 lat po skazaniu fałszerza, jako „licco czynu”, natomiast jeżeli nie dało się odzyskać fałszerza, zostają one po 5-ciu latach zniszczone.

Materiał użyty względnie przeznaczony do falowania pieniędzy, po skończonym postępowaniu przekazywany jest oddziałowi fałszyfikatów Banku Emisyjnego w Polsce.

## Maksymalne stawki odsetkowe

Dla wkładów płatnych à vista 1 proc. — Dla wkładów oszczędnościowych — do 3 proc.

Kraków, w styczniu.

Zarządzeniem Kierownika Urzędu Nadzoru Bankowego dla Generalnego Gubernatora z dnia 17 grudnia 1940 r. o maksymalnych stawkach odsetkowych od wkładów klienteli niebankierskiej w instytucjach kredytowych, ustalone zostały maksymalne stawki odsetkowe (procentowe) dla należności nowych, z ważnością od dnia 1 stycznia 1941 r. dla poszczególnych rodzajów wkładów według poniższego ze-

stawienia dla wkładów płatnych à vista t. j. wkładów, co do których nie umówiono żadnego terminu wypowiedzenia lub terminu płatności, jak rachunki bieżące i inne — najwyżej 1 proc. rocznie.

Dla wkładów płatnych za wypowiedzeniem, z terminem wypowiedzenia najmniej 1-miesięcznym — najwyżej 1 1/2 procent rocznie, 3-miesięcznym — najwyżej 1 3/4 proc. rocznie, 6-miesięcznym i dłuższym — najwyżej 3 proc. rocznie.

— Dla wkładów terminowych, t. j. wkładów przyjętych na termin z góry ustalony, nie krótszy niż jednego miesiąca i płatny w dniu ściśle oznaczonym, — z terminem płatności najmniej 1-miesięcznym — 1 1/4 proc., 3-miesięcznym — 2 proc., 6-miesięcznym i dłuższym najwyżej 2 3/4 proc.

Dla wkładów na książeczki wkładowe oraz dla wkładów oszczędnościowych na książeczki oszczędnościowe, przy czym te ostatnie dotyczą tylko komunalnych kas oszczędności i gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych — z normalnym terminem wypowiedzenia — 2 proc. ze specjalnym terminem wypowiedzenia: 1-miesięcznym — 1 3/4 proc., 3-miesięcznym — 2 1/2 proc., 6-miesięcznym i dłuższym — najwyżej 3 proc.

Dokładniejsze określenia poszczególnych rodzajów wkładów zawarte są w Nr. 78 Dziennika rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa, — część II-ga, wydana w dniu 30 grudnia 1940 r. w Krakowie.

**Nocny awanturnik.** W ub. tygodniu w sobotę późnym wieczorem i rzednością na ul. Barbary byli światkami ekscesów nieznanego awanturnika, który zaczepiał ludzi na ulicy, raniąc lekko dwie osoby. Po pewnym czasie awanturnik ulotnił się w niewiadomym kierunku, unikając zętknięcia się z policją.

**Kradzież mieszankowa.** W noc noworoczną zakradli się do mieszanki Kukulowa (ul. Kuźniczka 1) w czasie gdy nikogo z domowników nie było, jacyś niewykryci dotychczas złodzieje, którzy skradli garderobę i różne przedmioty ogólnej wartości 800 zł.

## Obwieszczenie

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie wzywa wszystkich właścicieli nieruchomości ziemskiej obciążonych pożyczkami Towarzystwa, aby najpóźniej do dnia 25 stycznia 1941 roku zapłacili zaległości z tytułu rat i innych należności Towarzystwa.

Wpłaty mogą być dokonane do Kasy Towarzystwa przy ul. Kredytowej Nr 1, bądź też przekazem pocztowym z podaniem nazwy dóbr, na których rachunek wpłata jest dokonywana.

W razie nieuiszczenia zaległych należności w terminie do dnia 25 stycznia 1941 roku będzie przeciwko dobrom zalegającym z opłatą rat i innych należności wszczęta egzekucja i zapisana bezwzględnie wzmianka o tym do hipoteki.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie S.A. w Warszawie.

**POZYCJA DO WOLNOŚCI**  
  
**KOWALSKA**  
 doradca i organizator przy  
**POZYSZCZENIU GRUPY KAPITAŁU**

**Kleje dekstrynowe**  
 Własne i suche dostarcza hurtowo Dom Handlowy Herbert Bonneberger, Warszawa, — Skrytka pocztowa 310.

**Poważny dom handlowy** importujący artykuły techniczne, chemikalia i narzędzia dla przemysłu i rzemiosła, poszukuje odpowiedniego przedstawiciela rolnego na prowincję. Oferty pod nr. 200 — „Ruch”, Warszawa, Jerolimowska 32.

**Różne**  
 POKÓJ umoblowany do wynajęcia. Dąbrowskiego 20, m. 1.

**POTRZEBA** dozorca bezdziałnego, mało wymagającego. Kazińskiego 15 — Gospodarz.

**SANKI** wyjazdowe sprzedam. Książę 39 — Kawodrz.

**SELUZGA** zarus potrzebna. Aleja 41, m. 12.

**OKAZYJNIE** do sprzedania: futro karakulowe, płaszczowe i futro Kilińskiego 3 m. 10, ogłoszenia i pisma, 14-17, 22.

**BATERIE** Larkki, Zardwki, Lampy, Isztarne karbidowe, Hurt. Prowincja, Zalesnia, Jan Zaniewicz, Warszawa, Wspólna 44.

**LAMPY KARBIDOWE** tartarówki oświetlenia, baterie — Bespondok, Płoc Doszyńskiego 18.

**KUPIĘ** szaraz tapczan używany, lósko ze łazno, Kozłoko, szafa kuchenna. Wiadomości do dr. szory Al. Wolnofoł 37.

**DOM** plac, grunt, knięplac. Oferty „Kurier” pod „S. K.”

**MATRYMONIALNE**  
 lat 21, średnio przystojny, gotówka 300, były urzędnik, posama panna, wdowa do 35, mieszkanie, sympatyczna, walczytnego, nawet biedna, — Oferty powatne: „Kurier Czechtowski”, „Wawilowski” 41.

**MILYŃSKIE** maszyn, kank nie i przybora dostarcza Fabryka Maszyn Łęski, Warszawa, Praga, — Szaroka 11, 0.125.

**FILATELISTY UWAGA!**  
 Seneczajna no. wosól Opalento wany Albuu, — Gener. Klauer, Generalnego Gubernatorstwa, Pro. spokty bezplatnie Centik - Katalog 1941 anozobol polski Dom Filatelijny, Warszawa, Marzalkowska 116.

**Zguby**  
 ZGUBIONO dowód osobisty i jano na nazwisko Cukierman Mendel.

**ZGUBIONO** dowód osobisty na nazwisko Zofia Iwanska, wydany przez magistrata miasta Częstochowy.

**ZGUBIONO** karty trynoidalne na nazwisko Lukomska Maria.

Szanownemu Koledze

## STANISŁAWOWI DZIEKANOWI

członkowi Zarządu SSS „Jedność” w Częstochowie wyrażamy z głębi serc współczucie z powodu

# zgonu Jego Małżonki

Zarząd Spółdz. „Jedność”

„ Oddz. Zw. „Społem”

„ Oddz. Banku „Społem”

Rada Okręg. „Społem”

Z powodu zgonu Żony i Matki

s. † p.

# Stanisławy Dziekanowej

wyrażamy serdeczne współczucie Koledze Bolesławowi Dziekanowi i dzieciom

Pracownicy Spółdzielni „Jedność” i Związku „Społem”.

## ZAWIADOMIENIE

Podajemy do wiadomości, że do dnia 15 stycznia 1941 roku należy zwrócić **KUPONY ZIEMNICZANE** (kolor zielony) do HURTOWNI „UDZIAŁOWEJ” Aleja Nr. 2, w którym posiadaczowi kuponów zostanie wypłacona pełna ich wartość. Po dniu 15 stycznia 1941 r. nasze kupony stracą wartość i będą przez nas uznane za unieważnione. Hurtownia „Udziałowa”.

## RENTENKAMMER W WARSZAWIE

zaangażuje

pewną ilość dawnych urzędników byłej polskiej Izby Skarbowej w Poznaniu i Lwowie, którzy zatrudnieni byli w dziale emerytalnym.

Warunki znajomości języka niemieckiego.

Szczegółowe zgłoszenia kierować do: **Letter der Rentenkammer, Warschau, Postfach 79.**

## „karnia „Kuriera Częstochowskiego”

III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45

przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty, jak: ze, ulotki, blankiety, koperty, kaski buchafactoryjne, bilety wizytowe itp. Wykonanie szybkie i solidne. — Ceny umiarkowane.

# W śnieżną zawieję

## Kolejarze czuwają — Dróżnik na straży życia podróźnych

Częstochowa, w styczniu.

Z okien mknącego pociągu ledwie dostrzec można ciemną sylwetkę, stojącą nieruchomo na przejeździe kolejowym. W młnku sekundy zaledwie da się zauważyć postać stojącego na baczność człowieka z czerwona chorągiewką w ręku, a już pociąg unosi dalej i ta nieruchoma postać mija przed oczyma, jak migają drzewa, słupy telegraficzne, tysiące martwych przedmiotów, rozsianych wzdłuż toru ręką przyrody i pracowitymi rękami ludzi.

A jednak temu, ledwie dostrzegalnemu człowiekowi zawdzięczamy bardzo wiele. Przeciż to stróż bezpieczeństwa wielu tysięcy pasażerów, zapelniających codziennie pociągi — dróżnik kolejowy. I chociaż oddaje on podróźnym usługi niemal największe, to jednak spośród wszystkich pracowników kolejowych jest najmniej znany. W dzień i w nocy, w burzę letnią i zimową śnieżną zawieję musi trwać na swoim posterunku, musi czujnie, pilnie i uważnie pełnić swój ciężki obowiązek, bo od tego zależy los wielu ludzkich istnień.

Jest to twarda służba, a jednocześnie mażona niebezpieczeństwami i nie pozabawiona swoistego uroku walka z kapyrami przyrody i żywiołów, a niekiedy nawet z wrogami porządku społecznego. Dróżnik kolejowy bowiem nie tylko pilnie sprawnego działania znaków ostrzegawczych na przejazdach i przepustkach kolejowych, nie tylko w chwili przejścia pociągu stoi przed swą budką dróżniczą — w dzień chorągiewką czerwona, a w nocy latarką dającą znak, że czuwa, że droga wolna, że pociąg może kminąć śmiało dalej do swego odległego celu — ale musi codziennie kilkakrotnie obejść i uważnie obejrzeć tot jego pieczy powieszony, musi tych oględzin dokonywać również w dzień jak i w nocy.

A jeśli burza przejdzie przez okolice, jeśli wichura wyłamie drzewa i rzuci je a szynę lub most podmyje wodą, jeżeli śnieg szaleje śnieżycą, to ten nieznanym a

troskliwy opiekun tym usilnie spełnia swój ciężki obowiązek, aby uchronić od zguby wiele istnień ludzkich.

Bo ileż to razy zdarza się, że właśnie w czas zawiary wiatr rzuci drzewa na tor, wezbrane w czasie powodzi rzeki zrywają mosty, w górskich okolicach oberwie się skała lub lawina śnieżna zasypie stawa taśma szyn. Dróżnik musi wiedzieć o tym natychmiast, by na czas uprzedzić kierowników ruchu, by zżądzy z sygnałem ostrzegawczym i przestraszo pedzają pociąg przed groźącym niebezpieczeństwem.

Lecz nie tylko gwałtowne a niespodziewane kapyry przyrody wymagają od niego największego wysiłku, otiarnego poświęcenia a nieraz cichego bohaterstwa. Codzienne jego prace wymagają stalego naprężenia nerwów. Dlatego ten cichy, uważny człowiek winien mieć dużo serdecznej wdzięczności za to, że tak czujnie czuwa nad bezpieczeństwem pasażerów — i tych co się włoką powoli od stacyi do stacyi i tych, którzy z byskawiczną szybkością przemierzają setki i tysiące kilometrów, mkną przez całe państwa a kontynenty.

Są tacy, którzy żyją i pracują wśród głuchych pustkowi na jakiejś zapadłej linii, przez którą przeciąga żółtym tempem jeden, dwa pociągi na dobę. Są tacy, którzy żyją w małych domkach wśród bezkresnych pól i lasów na ważnych szlakach kolejowych, są wreszcie tacy, których budki strażnicze stoją na skrzyżowaniach sieci kolejowych w wielkich metropoliach, do których ciągną z całego świata dzień i noc dziesiątki pociągów pasażerskich i towarowych.

Każdy z nich żyje i pracuje w innych warunkach, każdego z nich trapią inne niedole i troski, każdy z nich w inny sposób odczuwa ciężar swej trudnej i odpowiedzialnej pracy, ale wszyscy, zarówno wśród szlachownych wielkiego wezła kolejowego jak i wśród odległych pustkowi, mają prawo do naszej wdzięczności, bo stoją na ważnym posterunku straży życia ludzkiego.

# Migawki warszawskie

Warszawa, w styczniu.

Miłośnicy tańca z prawdziwą radością powitali pozwolenie tańczenia 3 razy w tygodniu od godz. 16-jej w lokalach publicznych. A tych lokali w Warszawie jest coraz więcej. Niedługo dojdzie do tego, że w każdej kamienicy będzie kawiarnia z występami i danciami... i wszystko będzie dobrze, prosperowały. Co prawda Warszawa miała zawsze opinię miasta lubiącego zabawę i warszawianie holdowali piosence, że „co użyjemy to dla nas“... i kto wie czy nie słusznie?

Któż z licznej rzeszy Czytelniczek i Czytelników „KC“ nie zna książek Wiecha, jak: „W ząbek czesany“ i t. p. Otóż publiczność lubiąca styl wiechowski podała tłumnie na nową rękę do „Niebieskiego Motyla“ dawnego „Hollywoodu“. Sam tytuł „100 proc. pieprzu“ i podtytuł „Rewia pikantności — rewia frywolności“ mówi nam, że program ma bardzo pikantny smaczek. Najwięcej pikanterii ma w sobie burleska „Herkules“. Jest to historia o rwącym się do życia i użycia dziaduniu i o entliwej, słabej niewieście, która po zażyciu odpowiednich pigułek stała się ognistym wampem. Rolę dziadunia odgrywa znakomicie Antoni Ferner.

Zywe słowo reprezentuje w „Niebieskim Motylu“ doskonała Maria Chmurkowska w balladzie ulicznej o panu Malinowskim. Tekst Chrzczanowskiego jest wyborny a umiejętne połączenie gwary ulicy z kuchenną francuszczyzną wywołuje na widowni huragan śmiechu. Poza tym występują jeszcze w „Motylu“: Michałska, Barbara Karozmarzewicz, Dymkówna, Gruszczynski i inni. Stronę muzyczną opracowała pierwszorzędnie przez Wiehlera a dekoracje Lipskiego jak zawsze prawdziwie artystycznie wykonane.

Warietę „Paradis“ wystawił prawdziwego „czardasza“ węgierskiego. Tańczy go świetnie duet Kolkpikówna i Papliński przy akompaniamencie doskonałej orkiestry Sliwińskiego. Nic dziwnego, że ten przytulnie urządzone lokal cieszy się specjalnymi względami publiczności, gdyż występy są zawsze na „bardzo wysokim poziomie artystycznym, a kierownictwo lokalu dba o wygodę i dobry nastrój gości.

Café - Club - Cabaret popularnie zwany „C. C. C.“ wystąpił wprost fenomenalnym programem świątecznym. Gdybym chciał cały program dokładnie opisać zapieńczyłbym kilka „Migawek“ na co wątpię czy P. T. Redakcja by się zgodziła, więc podam tylko najważniejsze nazwiska o światowej sławie, a więc: duet

tancezny Sutth, tancerka - solistka Geri Labu, pierwszorzędny kaskadzysta - ekscentryk Maxello Bensch, śpiew i tańce La Etta i Rico Ritasso, zapowiada oraz dokonywa cudów zręczności z kartami Bernhard Hacke, a do tego wszystkiego akompaniują orkiestra B. Stasiaka. W winiarni zachęca publiczność chór Bajana. Nazwiska te mówią same za siebie — nie wymagają żadnych komentarzy.

Kto lubi sentymentalno - nastrojowe piosenki, spieszy do „Mon Café“. Tu głównie chodzą zakochani, żeby słuchać piosenek o gwiazdach, księżycu, gałgach mimozy i t. p. akcesoriach potrzebnych podobno zawsze zakochanym. Trzeba jednak przyznać, iż programy mimo, że kręcą się koło banalnego tematu „miłość“, zawsze są pierwszorzędnie wykonane.

W czasie świąt nastąpiło otwarcie jeszcze jednego kabaretu artystycznego pod oryginalną nazwą „Bohema“. Program otwarcia zdobył niebywale powodzenie, dzięki śpiewom Barbary Kostrzewskiej i Tadeusza Zakrzewskiego. Najlepszym występem Kostrzewskiej był koloraturowo walczyk ze „Sztęgara“. Zakrzewski zaś oczarował publiczność doskonale odśpiewanym romansem jasminu z księżycem. Trzeba być nielada aktorem i śpiewakiem, żeby oddać całą romantykę tego bądź co bądź oryginalnego pomysłu. Sądząc po inauguracyjnym programie „Bohema“ będzie miała zapewne powodzenie, co nawiasem mówiąc, będzie w pełni zasługą kierownika artystycznego p. Tomaszewskiego.

W „Bristolu“ świeci nadal triumfy Feliks Parvell ze swym baletem. Kto lubi prawdziwy taniec zbójnicki z ciupakami, z oryginalnym folklorem, odtarżony z werny, powinien stanowco zobaczyć ten numer.

Tyle jest w Warszawie miejsc rozrywkowych, że nie sposób opisać wszystkie w jednych „Migawkach“. Mamy i „Lucyneo“, gdzie królkuje Lucyna Szczepańska i szlachyna grota „Pod Słoniem“, gdzie zachłanna Fogg „i „Dianę“ i „Chatke“ i „Wzór“ i dziesiątki innych i wszystkie z dobrymi programami.

Na zakończenie ciekawostka dla pięknych Pań. W Warszawie otwarto w tych dniach „Bar Kosmetyczny“. Tak, jak „brzydka połowa“ ludzkości spieszy do prawdziwego baru, celem pokrzepienia się na stojąco „jedną głębszą z kropelkami“ tak „piękna połowa“ może teraz wpaść do „Baru Kosmetycznego“, by na poczekaniu poprawić niedociągnięcia nocy. Od samego otwarcia „Bar“ cieszy się szalonym powodzeniem. Dotychczas instytucje takie znane były tylko w Paryżu i w Ameryce. **miecz.**

## Z WARSZAWY

**Gwiazdka dla robotników firmy „Wola“**  
Uroczystości z programem o wysokim poziomie artystycznym

Kierownictwo fabryki Spółki Akcyjnej Wyrobów Bawełnianych „Wola“ urządziło dniami 22 grudnia ub. r. gwiazdkę dla swoich pracowników. Bogaty program tej imprezy urządzonej w Teatrze m. Warszawy był urozmaicony występami znanych artystów warszawskich. Uroczystości rozpoczęły się o godz. 11 w Teatrze Miasta Warszawy, gdzie kierownictwo zakupiło dla całej „łgi robotniczej“ przedstawienie. Wystawiono tu sztukę Humpdenka „Jaś i Malgosia“ oraz Mozarta Balet Muzyka Nocy. Dobór p. gramu przedstawienia świadczy o tym, że nie chodziło tu tylko o zwykłą rozrywkę dla chodzących, ale o rozrywkę reprezentującą wysoki poziom artystyczny i kulturalny.

Ten sam cel miała i druga część programu, która odbyła się w nowej świetlicy fabryki przy ul. Bema 70. Tutaj znów grala pyszna orkiestra pod batutą świętego i dobrze znanego dyrygenta Adama Dolżycykiego kilka utworów symfonicznych, które zostały przyjęte przez słuchaczy z wielką oklaskami. Ze szczególnym entuzjazmem były przyjęte przez słuchaczy „Melodie Cygańskie“, w wykonaniu wirtuozu akrypykowego, prof. Niemczyka. Kolędy odegrane przez orkiestrę, wytworzyły miły nastrój świąteczny, pogłębił je jeszcze przez dwie olbrzymie choinki słojące przed estradą.

Po obiedzie, wydanym przez firmę dla załogi rob. niczej, odbył się koncert muzyki lekkiej, a następnie występ znakomitego artysty Orwida w jego repertuarze. Po przerwie, podczas której wszyscy otrzymali kawę, nastąpiły występy tancerzy znanych artystów: Barosa, y Karczmarzewicza, Haliny Michałskiej oraz Marciniaka i Baranowskiego. Wesołe piosenki, odpiewane przez Karwowską i Popławską oraz trochę muzyki lekkiej zakończyły bogaty program o wysokiej klasie artystycznej.

Jako podarunek gwiazdkowy otrzymał każdy z pracowników od firmy kalendarz świąteczny, po 1 i pół kg mięsa oraz po bułeczek wódkę. Nowotwórcy zorganizowana tym razem przez „Wolę“ gwiazdka dla jej robotników i dobrze obmyślony program uroczystości, zacie nią jeszcze bardziej wiążą, łącząc już teraz kierownictwo firmy z jej robotnikami.

## Samebójstwo młodej kobiety

27-letnia Stefaria Bilińska (Nowy Świat nr. 24), pragnąc pozabawić się życia, odkryła kurki przy maszynce gazowej i udała się na spoczynek. Rano, gdy Bilińska nie wychodziła z mieszkania, sąsiedzi poczynszy wóń gazu, zawiadomili policję. Po wyważeniu drzwi, znaleziono Bilińską bez oznak życia. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

## Z KIELC

**Rok więzienia za spowodowanie śmierci**

Sąd Okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Busku Zdroju skazał Ludwika Gila z Krzyżanowic, pow. Pileczów na rok więzienia za trzykrotne uderzenie rydłem w głowę Juliana Hanke, powodując uszkodzenie czaszki i w następstwie tegoż śmierć w przeciągu kilku dni.

**Pożar w Raclawicach**

W Raclawicach spłonęła stodoła ze zbiorami Edwarda Wrony. Zachodził podejrzenie zbrodniczego podpalenia przez jednego z sąsiadów poszkodowanego.

W Kałcach pożar strawił stodołę ze zbiorami Wincentego Cerka. Przyczyna pożaru nie ustalona.

**Spalilo się dziecko**

Z nieustalonej na razie przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Konecznego i Cecylii Prowancjkiej w Jeżówku pod Miechowem. W mieszkaniu Konecznego spalilo się dziecko, półtoraroczny Piotrek, zapomniany przez ratujących dobytek Konecznych. Obydwa zagrody spłonęły, powodując duże szkody.

**Pod kolami samochodu**

Na szosie pod Jedrzejowem dostała się pod koła samochodu wskutek własnej nieostrożności wieśniaczka, Marianna Niztal, że wsi Podchojny ob. Jedrzejowa. Wskutek doznanych obrażeń poniosła ona śmierć na miejscu.

**Bandyci obrabowali wieśniaków**

Siedmioosobowa szajka ba dycka obrabowała podróźnych. W tych dniach na jednej z ulic w Bodzentynie w pow. kieleckim w godzinach rannych banda sprawców, składająca się z „idmów i „tolety, najonych w krótkie karabiny i t. p., napadła na zdążających na targ kilku gospodarzy i pod terrorem użycia broni grabowała ogółem przeszło 4 tysięcy złotych. Zarządzone pociąg nie dał na razie pozytywnego wyniku, lecz na trop bandy policja wpadła, a nawet jeden z bandytów został już rozpoznany.

**Kradzież koni w majątku**

Nieznani sprawcy skradli na folwarku majątku Baszki, gm. Morawica, pow. Kielce, własność p. Heleny Zapalskiej, klacz i trzy konie z uprzężą i bryczką. Klacz odebrała policja w czasie pościgu we wsi Wierzbica. Pościg za złodziejami trwa.

## Z LUBLINA

**Zamknięcie dzielnicy żydowskiej Łaskarzewa**

Na zarządzenie Władz Zwierzchnich podał Tymczasowy Przelozony os. Łaskarzew do wiadomości co następuje: Utworzona na terenie os. Łaskarzew dzielnica żydowska zostaje z dniem 19 bm. o godz. 8 zamknięta.

Zydom nie wolno pod surową karą wydaleć się poza obręb dzielnicy. Gospodarzom (rolnikom), posiadającym zabudowania gospodarzce na terenie dzielnicy żydowskiej wolno będzie dochodzić do swych zabudowań i inwentarza za okazaniem przepustki, które wydawać będzie Urząd Gminy Łaskarzew-os.

Również nie wolno będzie przebywać zydom w dzielnicy polskiej bez pisemnego zezwolenia względnie Polaków w dzielnicy żydowskiej. Kontrolę odnośnie przestrzegania niniejszego zarządzenia przeprowadzać będzie Policja polska oraz pomocnicza policja żydowska.

**Zatrzymanie nieletniego złodzieja żyda**

Przed kilku dniami do Lublina przyjechał pod kikuty Stanisław Boruch, zamieszkały stale we wsi Wójciechów, pow. lubelskiego. Po przybyciu do Lublina Boruch zatrzymał się w zakładzie przy ul. Świętośluskiej. Gdy na chwilę oddalił się od wozu cingle go obserwując, zauważył ja: nieletni wyrostek żydowski, starał się skraść z jego wozu garnek i inny wartości 9 zł. Boruch chwycił złodzieja na gorącym uczynku, ołono jednocześnie zarzucając mu kradzież.

Przyłapany żyd, począł z początku się tłumaczyć, a wreszcie żyć a gospodarza, żarzącąc mu, że bezprawnie zarzeka mu

kradzież. Dotknięty Boruch wraz ze znajomymi gospodarzami, chwycił złodzieja i zaprowadził go do policji.

Na policji nieletnim złodziejem okazał się kilkakrotnie już notowany za podobne czyny Szmul Kwelman, stale zamieszkały w Lublinie.

**Nieletni dokonują kradzieży**

Przed kilkoma dniami przyjechała do Lublina po zakupy Józefa Kutnik, zam. stale w kolonii Janówek, gm. Melgiew, pow. lubelski. o. Udając się po zakupy Kutnik, pozostawiła na chwilę bez opieki na ulicy Kalinowszczyźnie. Gdy wróciła, spostrzegła brak czuśki oraz zakupionych materiałów włókienniczych, na łączną sumę 180 złotych.

## ZE ŚLASKA

**Bogacilli się kosztem naszych kieszki**  
Dostawcy węgla do Gen. Gubernatorstwa przed sądem

Przed Sądem Grodzkim w Będzinie odpowiadalo 9 oskarżonych, między nimi jeden b. polski radzia za to, że z żydem na ozelo trudnił się w oszuwaczy sposób dostawą większych ilości węgla do Generalnego Gubernatorstwa. Oskarżeni zamiast bezpośredniego zakupu węgla w kopalni i wysyłania go do miejsca przeznaczenia, ładowali wpraw „iel do wagonów kolejowych, co znacznie podwyższalo jego cenę, przy dostawie zaś o'ili różne macherki i pobierał zbyty wygórowane ceny. Ponieważ oskarżeni pracowali w kilku ściśle oddzielonych od siebie grupach, przez dłuższy przeciąg czasu udało im się w ten sposób przeprowadzać swoje transakcje handlowe. W końcu e machinacjach tych dowiedzieli się władze, które oddalił wszystkich 9 oskarżonych w ręce sądu. Dzięki okolicznościom łagodzącej sąd skazał ich jedynie na znaczne grzywny pieniężne. Między innymi kierownik tej spółki, żyd otrzymał karę 1.000 Rm., b. sędzia karę 500 Rm.

## Drakońskie kary

Przed niedawnym czasem prezydent policji jednego z państw bałkańskich przedstawił swojemu rządowi projekt, by wszystkim mieszkańcom, którzy popełnią kradzież, za karę i dla odróżnienia malować uszy czerwona farbą.

Przypomnia to dawne zwyczaje średniowieczne, kiedy istniało wiele tortur i różnych wyszukanych, przeważnie ostrych, kar, jak np. przyjęcie prawie we wszystkich państwach obcinanie uszu przestępcom analogowej formie. Zwyczaj ten aż do czasów nowoczesnych istniał nawet w „postępowej” Anglii. Chodziło tu mianowicie o to, aby przestępcy mogli być już z daleka rozpoznani i aby się przed nimi można było ustrzec.

Obecnie więc, nie wiadomo czy za średniowiecznym przykładem, prezydent policji owego państwa bałkańskiego, którego metropolia — jak zwykle zresztą większe miasta — nawiedzana jest plagą złodziei kieszonkowych, pragnie ten stary zwyczaj na nowo wprowadzić, choć może w mniej okrutnej formie. Zachodzi tylko pytanie, czy do oznaczania osobników z przestępczego świata użyć należy czerwonej farby, czy też innej. Wielu bowiem ludzi z natury posiada czerwone uszy i trudno byłoby różnicę między zawodowym złodziejem, a człowiekiem porządnym, „Bogu ducha winnym”. Nawet uszy poczciwego człowieka po paru kieliszkach wódki — jak to bywa zresztą nie tylko na Bałkanach, ale też gdzie indziej — barwią się na czerwono, a przypadkowy obserwator mógłby obawiać się niepotrzebnie o swój zegarek czy portfel.

Problem ten można by rozwiązać tylko w ten sposób, że zastosowanoby np. farbę niebieską. Tak byłoby o wiele lepiej. Uszy nie są wszakże odpowiednimi częściami ciała, szczególnie się odznaczającymi, gdyż np. złodziejki-kobiety mogą je zakryć. Dlatego panuje mniemanie, że aby należycie rozwiązać to zagadnienie, należałoby malować niebieską farbą nosy wszystkich zawodowych złodziei. Przypuśćmy, że wówczas pan prezydent policji spotkałby się z uznaniem swego projektu nawet wśród członków świata przestępczego.

## HUMOR

### Analogia

Szef do urzędnika:

— Słyszałem, że personel dał mi przezwisko „ślepa kiszka”. Może pan mi to wytłumaczy, dlaczego?

Urzędnik długo się wzdryga, wreszcie, prześmiewczy do muru, wyznaje:

— Niby dlatego, że ślepa kiszka jest niepotrzebna i często podrażniona.

# Ciekawe obrazki z Indochin

Tokio, w styczniu.

Posuwanie się Japończyków w terenach Indochin następuje systematycznie. Ostatnio wylądowali oni w Haiphongu. Stałe przesuwanie się wojska japońskiego przez to miasto, by dotrzeć do swoich garnizonów, przy czym zajęli oni trzy lotniska indochińskie.

Zasadnicze zadania Japończyków idą w kierunku uzyskania prawa korzystania z bazy morskiej i lotniczej we francuskiej kolonii Indochin, oraz prawnego przemarszu dla 60.000 wojska na terytorium chińskie, aby móc spełnić zadanie, które zamyka jest w okrażeńiu Chin z innej strony, a mianowicie od strony zachodnio-południowej i tak ostatecznie przystąpić do zlikwidowania kwestii chińskiej. W międzyczasie udało się Japonii już odciąć Czungkingu oraz przerwanie szosy Burmańskiej.

Haiphong jest to mały, ale ważny port dla Hanoi, do niedawna także bardzo ważny dla Chin, bowiem tutaj nadchodziły towary, przeznaczone dla Czungkingu, siedziby rządu chińskiego, do dalszej ekspedycji szosą Burmańską. Drogę tą

zbudowały Chiny w rekordowo krótkim czasie wówczas, kiedy Japonia zamknęła wszystkie inne drogi do Chin. Droga Burmańska nie wypełniła swego zadania, a to z tej racji, że Francuzi nie wykorzystali jej, bowiem okazali się mało aktywni. Towary nadchodzące do Haiphongu, czy to z Burmy lub Czungkingu zamagazynowane były zbyt długo w Haiphongu. Ponieważ magazynowy okazał się niewystarczający, więc całe place w okolicy portu zawalone są towarami, czekającymi na ekspedycję. Francuscy urzędnicy portowi oświadczają, że w porcie Haiphong leżą towary od 2 lat do tej pory nie ekspediowane dla braku personelu, który też z powodu warunków klimatycznych nie może tak intensywnie pracować, jakby to dla szybszego załatwienia było wskazane.

Z Haiphongu prowadzi do Hanoi, miasta o typowym wyglądzie francuskiego miasteczka prowincjonalnego, kolej francuska. Miasto posiada piękne kwietniki, wielki park ze stawem, nad którego brzegiem znajdują się słynne targi kwiatowe, zaopatrzone w najpiękniejsze oka-

zy, jakie posiada flora tropikalna. Niektóre napotkane można jeszcze ruiny starych budowli z czasów, kiedy Indochiny należały jeszcze do Średniowiecznego Państwa Smoka.

Hanoi, siedziba rządu, jest miastem strasznie gorącym i pobyt latem w jego murach staje się wręcz niemożliwym. Wówczas ludzie uciekają z miasta chroniąc się w okolice chłodniejsze, niejednokrotnie aż w tereny górzyste Kuming-Yunanu, prawie 3000 m. wysokości. Tereny te położone są na obszarze Chin i osiągnięte się je po odbyciu jednodniowej podróży koleją. Już przed laty wybudowali Francuzi kolej waskatorową z Hanoi do wzniesienia Kumingu. Podróż ta daje dużo emocji, bowiem tor kolejowy prowadzi wzdłuż rzeki w ciągłych serpentynach oraz tunele, góry i doliny aż do granicy i w głąb Chin. Stale zmieniający się krajobraz sprawia, że podróż tę pozostawia niezatarte wrażenie pięknym przyrodzie. Po drodze nie spotyka się żadnych wioski, tylko tu i ówdzie, w pobliżu jakichś mafej stacyjki znajdują się osiedla francuskiego personelu kolejowego.

Ten właśnie tor kolejowy i przejazd przez opisane powyżej tereny są dziś ośrodkiem ogólnego zainteresowania. W wrześniu u. r. wysadzili Chińczycy w powietrze most kolejowy koło Hokow, uniemożliwiając tym samym Japończykom korzystanie z tej kolei. Po myśli japońskich życzeń Francuzi zamknęli już poprzednio tę linię kolejową. Czasowo została znów otwarta. Na rozkaz marszałka Czang-Kai-Czeka wysadzili Chińczycy wobec tego ten ważny most. Odbudowa jego potrwa kilka miesięcy. Po drodze, chcący dostać się teraz do wzniesienia Kumingu, muszą przeprować się koło miejscowości Laokay przez czerwona rzekę, co oczywiście jest dość niewygodnym przedsięwzięciem, a jakkolwiek transport towarowy jest uniemożliwiony. Na odcinku Hanoi - Kuming i Hanoi - Czungking wstrzymało również swoją służbę przedsiębiorstwo komunikacji lotniczej „Eurazja”.

Japończycy umieją działać szybko i pewnie. Wojska japońskie obsadziły Langson na granicy indo-chińskiej. Coraz szybciej zbliża się rozstrzygająca chwila załatwienia kwestii chińskiej.



Trudno sobie coś podobnego wyobrazić. Najbardziej z biednych muszą płacić za wojnę. — Na zarządzenie Churchill'a odbywa się obecnie w Anglii zbiórka na „pomoc zimowa”. — Na zdjęciu widzimy, jak zbiora się ostatnie „pensy” w podziemiach kolejki podziemnej w Londynie.

## Krysta / o. F. Heinrich

— „Najchętniej grywam pieśni ludowe, ale to przecież nic nie szkodzi?” — wyrzekła potem, obserwując go, czy nie ma nic przeciwko temu, gdyż kościółowi przystoja właściwie zupełnie inne pieśni. Nie miał nic przeciwko temu, ten obcy, nic, a nawet powiedział, że Panu Bogu wszystkie pieśni są miłe, skoro je dał ludziom. Czy może nie wierzy w to?

No oczywiście i ona tak sądziła, tylko że ludzie we wsi nie myśleli tak samo. Dlatego też czeka zawsze aż do czasu. Kiedy kościół opuszczone zupełnie. Dziś uderzyła zaledwie parę akordów, w tym on nadszedł i czekała daremnie, czy też w krótko znów nie pójdzie. „Ale” — „Zoruciła wreszcie, „nie będzie znowu tak źle i nie będzie żywała do niego żalu, o ile tu zostanie, może jej nawet jutro posłuchać, bo tak mówił mądrze i rozsądnie, tak, o pieśniach i o Bogu”.

Wypowiedziała to wszystko nie jednym tonem, zdania następowały powoli, jedno za drugim, a w przerwach badała ostrożnie jego milczenie. Nie mogła się zbyt dobrze zorientować, ponieważ obcy nie wypowiedział dalekich swych zapartywan, stała tylko patrzyła na nią, aż w końcu wymienił nagłe i bezpośrednio swoje nazwisko i przeprosił, że nie uczynił tego dawniej.

— „Pan nazywa się Heppner? Tak jak nasz leśniczy, który się także nazywa Heppner. A ja nazywam się Krysta”.

— „Krysta”.

— „Tak”.

Szli dalej, prowadząc rozmowę, o muzyce, o pieśniach, mówili o szkole we wsi, aż doszli prawie do pierwszych domów przed drogą.

— „O ile pan sobie żywcem, może zupełnie spokojnie nazywać mnie po imieniu, panie Heppner, nawet choć ukończyłam już szesnaście lat, bo wszyscy inni, tyl-

ko z wyjątkiem młodego nauczyciela traktują mnie przez ty; a pan jest przecież już starszy”.

— „Chyba, chyba” — roześmiał się. Liczył już przecież lat czterdzieści z górą. A to znaczy jednak, że jest już starszy!

— „Ale nie trzeba tego źle rozumieć, tego traktowania przez „ty” — mówi młoda Krysta, duży, barczysty mężczyzna, którego skronie wczesnie posiwiały, kiwa poważnie głową. Bierze rękę dziewczęcia i czeka, czy mu jej nie cofnie. Czeką z jakąś dziwną nigdy nie odczuwaną tęsknotą i niepokojem. Przy tym spostrzegła stóg górski w dół wiejskiej drogi, nasuwają mu się również pewne myśli wywołane obrazem wieczornym doliny, odrywają go od wabiącego przymusu patrzenia i gładzą rękę, która trzyma nadal jeszcze, a która uwalnia się dopiero później szybkim gestem wskazując na dole dom przykryty na tyle ciemnego lasu.

— „Tam mieszkam” — woła swym jasnym głosem.

W tym domu zatrzymał się architekt Hermann Heppner dokładnie licząc, dni jedenaście. Nauczycielowi nie opowiadał zbyt wiele, załatwiła to Krysta, a przy tym należało to do zwyczajów zapadłej górskiej wioski, że każdy obcy, który zbłąkał się w ciastny zaułek doliny, skierowywany był do domu nauczyciela. Nie dawno dopiero urządzono tu gospodę w tym celu.

Oczywiście nie obeszło się bez tego, że Heppner nadmienił coś niecoś chudego barczystemu nauczycielowi, który był ojcem Krysty na temat przyczyn, które go tu zapędziły. Chwilejny mężczyzna z posiwiałym włosem zrozumiał to dobrze, to otoczenie, niepokój i szar-

paninę nerwów w tak wielkim mieście. Jednakże Heppner odnosił wrażenie, że nauczyciel nie dba ni troszczy się bynajmniej o gościa, którego losy zgnały do jego domu, że pyta i radzi jedynie dla zachowania pozorów swego zainteresowania. Młody nauczyciel przysłuchiwał się uprzejmie, o ile przypadek sprowadził ich wszystkich trzech razem, podczas śniadania rankiem, względnie wieczornym, nim nauczyciel według swego zwyczaju wziął łaskę i kapeluszy i szedł do gospody, dokąd towarzyszył mu niekiedy Heppner udając się tam na obiady i kolacje. Był to zresztą człowiek chory, duchowo złamany, nie mający już punktu oparcia, od czasu złożenia w ziemi swej małżonki tam na górze, na cmentarzu.

Krysty nie łączyło nic z ojcem. Był jej zupełnie obcy. W czasie przechadzki z Heppnerem nie mówił nigdy o nim, o matce jedynie opowiadała to i owo, ale również tylko tyle, o ile on sam zapytał.

Siadywali obok siebie na ukośnej ławce chóru a on przyglądał się dziewczynie, kiedy z dumną pewnością opanywała organy. W piosenki swoje wkładała prostotę. Tu i ówdzie dołączała jeszcze i swój głos w trzech albo czterech taktach, czasami nawet w całej zwrotce. I nigdy nie pytała, czy mu się podobało, pytała natomiast jedynie, które piosenki lubi specjalnie. I te grała potem.

Pewnego razu siedzieli wysoko na górze, na szczyście stoku górskiego. Wówczas chciała się dowiedzieć, kim jest, jaka jego praca, a jemu się nasunęło: „naprawdę, nigdy mnie jeszcze tak nie pytała”.

— „Jestem architektem, mała Krysto!” — „O to chyba trudne” — Chciała wiedzieć, co buduje. Czy też mogłby wystawić taki kościół, jaki wznosił się tam w Oberdorf. Może go urzęc stąd dokąd, tam daleko z tamtej strony pozostaje jam brzoź.

Wskazała na zagłębienie w dolinie z tamtej strony wsi.

— „O tak, tak, potrafiłbym” — odpisał i patrzył w tym kierunku.

— „Czy nowy kościół podoba się panu?”

— „O tym niewiele mógłbym powiedzieć, ale ten stary, tam pod nim podoba mi się więcej (nawet pomimo zatarte go stylu i pomniejszenia różnych sposobów budowania)” — pomyślał przy tej sposobności mimo woli.

Krysta przytaknęła z zadowoleniem. A potem opowiadała, że mieszkańcy wsi chcieli mieć piękniejszy, tylko pieniędzy zabrakło i że było to podobno w okresie wojny trzydziestoletniej, kiedy wieśniacy przyprowadzili swoje żony i dzieci i całe swoje mienie, a następnie z poza murów bronili się kosami i widłami. Wszystkie inne domy we wsi zostały spalone, a tylko kościół przetrwał wolno. Czy zatem byłoby sprawiedliwe, ustrawać go teraz?

— „Nie, naturalnie, byłoby to niestuszne. Poza tym nie udobyło się to tak łatwo, bo przecież i władze miałyby tutaj coś do powiedzenia” — przyszywał.

Krysta nie rozumiała tego dokładnie, to że wtyłmaczył jej, następnie zeszła na temat swej pracy, opisał i opowiedział, opowiadał swoje całe życie, jak gdyby oczekiwał od niej jakiegoś wielkiego „tak” albo też ważnego „nie”. Zauważył, że słuchała z zainteresowaniem, wyczuwał z jej młotw wtracanych pytań, że szła takim jej myśli, był tym zdziwiony i zalał się donjono, kiedy nagłe, w środku zdania, padło kilka wyrazów, które zawisły pomiędzy niebem a piekłem:

— „Czy pan ma żonę?”

Ręka jego, której ruch miał uwypuklić jakąś myśl wyrzeczona, onadła na dół, jak przestrelona. Zwrócił ku niej swój twarz, złość jego był całkowicie zmieniony, kiedy zapytał, dlaczego ją to interesuje i że to bynajmniej nie ma związku z tematem, który poruszają w tej chwili. Nie, nie jest żonatym.

(D. c. n.)